

Ewa Cybulska-Bohuszewicz

 <https://orcid.org/0000-0002-0265-6818>

„HERETYKOM BYŁ BARZO SRÓG, [...] TAK IŻ GO MŁOTEM HERETYKÓW
ZWALI”: ŚWIĘCI JAKO INSPIRATORZY WALKI Z HETERODOKSJĄ
I STRAŻNICY JEDNOŚCI KOŚCIOŁA
(NA PRZYKŁADZIE ŻYWOTÓW ŚWIĘTYCH PIOTRA SKARGI)

SŁOWA KLUCZOWE

innowiercy; protestanci; katolicy; święci; Piotr Skarga

A dlategoż każdy heretyk jest odszczepieniec:
bo się od jedności i głowy odszczepia (Skarga
1577: 158).

Żywoty świętych Piotra Skargi to dzieło wyrosłe na gruncie potrydenckiej reformy Kościoła. Zostało ono napisane niejako „na zamówienie” zwierzchników Towarzystwa Jezusowego, z tekstem tym wiązano wielkie nadzieje. Jak pisze Anna Kapuścińska: „W przedsięwzięciu tym jezuiti upatrywali bowiem szansę formacji

Ewa Cybulska-Bohuszewicz – dr, Instytut Badań Literackich PAN, Pracownia Słownika Polszczyzny XVI wieku, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa; e-mail: ewa.cybulska@ibl.waw.pl



duchowej wiernych oraz zakrojonej na szeroką skalę akcji katechetycznej, a także skuteczny sposób przeciwstawienia się postępującej fali heterodoksji” (Kapuścińska 2008: 10). Owe nadzieje nie okazały się płonne, bowiem rzczone dzieło zyskało oszałamiającą wprost popularność. Doczekało się wielu wydań: za życia Skargi opublikowano ich aż osiem! Z satysfakcją i dumą wspomina o tym sam autor w przedmowie *Do czytelnika dobrej wolej*, zamieszczonej w edycji z 1610 roku:

Praca około pisania i na polski nasz język przekładania *Żywotów świętych* [...] do tego mię czasu pociechą wdzięczną ochładza, iż widzę te księgi w ręku ludzkich. Pobożni gospodarze niemi domy swe i stoły okrasili, i duchowni, i uczeni, i wszyscy wobec na nie łaskawi, a ich czytania nie odmiatają (Skarga 1610: A4v).

Żywoty stanowią dzieło przystępne w odbiorze, ich język jest uniwersalny, i to zdecydowało o sile i zasięgu ich oddziaływania. Była to lektura dosłownie dla każdego, kto tylko umiał czytać. Przekazywała trudne zagadnienia teologiczne w sposób niezwykle przystępny i właśnie dlatego spełniła swoją nadrzędną funkcję, czyli stawienie oporu nowym prądom religijnym, które doprowadziły do wyodrębnienia się niezależnych od Kościoła rzymskiego wyznań. Już na wstępie trzeba podkreślić, że tak właśnie rozumiał funkcję swego dzieła sam autor. W części wstępnej, a więc w *Liście dedykacyjnym* i w *Przedmowie do czytelnika*, precyzuje on bardzo dokładnie, jaki pożytek płynie dla wiernych z lektury *Żywotów*. Nie ukrywa przy tym, że chodzi w pierwszym rzędzie o obronę wartości katolickich i polemikę z heterodoksją, walkę o to, by przywrócona została jedność Kościoła lub – przynajmniej – by „nowi heretycy” nie pozyskiwali więcej dusz. Skarga wszystkich zwolenników reformacji określa właśnie mianem „heretyków” (Zierhofferowa 1974: 328–331)¹. W dziełach jezuita oznacza ono wyznawców luteranizmu, zwinglianizmu, kalwinizmu oraz oczywiście arian. Luteranie z założenia (zgodnie z postulatem *solus Christus*) odrzucali kult świętych, uznając jedynie pośrednictwo Chrystusa. Także Ulrich Zwingli, a potem Jan Kalwin uznawali kult świętych za bezpodstawny, bo nieznajdujący uzasadnienia w Biblii.

W *Żywotach* kaznodzieja wyraża swój sprzeciw wobec rzczonych „heretyków”, którzy są przez niego definiowani również jako „odszczepieńcy”, a więc ci, którzy oddzielili się od Matki-Kościoła (Ceccherelli 2003: 37–38, 45), burząc jego jedność. Poprzez odłączenie „nowi heretycy” skazują się na potępienie (w perspektywie wiecznej), ale i na słabość, atomizację, rozbitcie (w perspektywie doczesnej). Skarga przedstawia antytetyczny obraz: ukazuje Kościół katolicki jako wspaniały dom, osadzony na mocnych fundamentach nauki patriarchów i apostołów oraz ich następców – świętych, w opozycji do „heretyckich chałupek”, zbudowanych z gliny,

¹ Oczywiście działało to również „w drugą stronę” i innowiercy mianowali heretykami katolików.

były jak, bez żadnego planu i solidnego fundamentu. W ich zburzeniu niezawodnie pomóc może znajomość żywotów²:

Tym heretyctwo i nowe sekty potępiasz, iż przodków swych ukazać nie mogą, iż sukcesyję od Apostołów nie mają, którą tu przez ty takie święte i dom nasz stary, mocny, świetny, po wszytkiem świecie rozszerzony, my zawždy ukazać możemy. (marg) Potępienie Heretyctwa. (–) Poznasz, iż heretyckie chałupki z nowej gliny, z nowych próżnych a fałszywych języków zbudowane są i w jednym ciemnym kącie obalenia czekają. A zwłaszcza gdyć sie żywot Doktora którego kościelnego trafi. [...] proszę chwyć się za tę pomoc, którąć Bóg podaje. Sław święte: żywoty ich czytaj i jako z żywymi rozmawiaj (Skarga 1579: A4).

Pojęciem kluczowym przytoczonego fragmentu jest „sukcesja”. Święci to następcy apostołów, ale i samego Chrystusa, gdyż jak nikt inny wypełnili wzór życia doskonałego, wyrażonego w biblijnej formule *imitatio Christi* (naśladowanie Chrystusa)³. Naśladowanie to mogło się wyrażać gotowością do poniesienia męczeńskiej śmierci (w czym celowali zwłaszcza chrześcijanie, którzy żyli w czasach prześladowań, uznani po śmierci za świętych – męczennicy), ale także poprzez dążenie do rozwoju cnót, takich jak pokora, miłosierdzie, mądrość itd. (ten model był bardziej popularny później, gdy chrześcijaństwo stało się religią panującą) (Mruk 2018). W swoim dziele jezuita często ukazuje świętych także zgodnie z modelem *Miles Christi* – Żołnierza Chrystusowego. Święci tworzą zastęp walczący z trzema zwierchnościami: szatanem, światem i ciałem, jednak nie tylko (Lenart 2006: 287 i n.; 2009). Jednym z kluczowych zadań bożych wojowników jest także walka z heterodoksją. A ponieważ każdy z przedstawionych żywotów ma stanowić dla odbiorcy wzór osobowy skłaniający do naśladowania (co pozostaje zgodne z duchem *parenezy*), to w dziele Skargi czytelnicy odnajdują gotowe (i – co najbardziej istotne – sprawdzone) sposoby walki z przeciwnikami-innowiercami (Ceccherelli 2003: 44–45).

Poczesne miejsce wśród opisywanych przez Skargę świętych zajmują zakonnicy oraz mnisi. W zbiorze jezuitę żywoty znakomitych ojców, matek, mnichów, mniszek, zakonnicy i zakonników stanowią, obok męczenników, niewątpliwie większość.

² Już Alojzy Lippomano w swoim dziele *Sanctorum Priscorum Patrum Vitae* w części dedykacyjnej, kierowanej do króla portugalskiego Jana III, stwierdza, iż nadrzędnym celem żywotów jest nie tylko zachęta dla katolików, ale przede wszystkim przekonanie nowych heretyków, obalenie ich argumentów i przełamanie oporu względem kultu świętych: „Intentio nostra fuit in his vitis etiam modernos haereticos convincere” (Lippomano 1554: a2v).

³ Zob. Łk 9, 23. W czasie walki z reformacją bardzo popularne było dzieło inspirowane tym fragmentem Ewangelii, przypisywane Tomaszowi à Kempis, pt. *O naśladowaniu Chrystusa*, powstałe prawdopodobnie przed 1427 rokiem. Do jego czytelników i admiraatorów zaliczał się Ignacy Loyola, a polskim czytelnikom przybliżył je Jakub Wujek, który dokonał przekładu na język polski (wydane w Krakowie w roku 1571: wydanie to zachowało się do naszych czasów).

Żywotów świeckich świętych jest mniej, co pozwala stwierdzić, że świętość pozostaje w dużym stopniu powiązana z przynależnością do stanu duchownego. Podobnie walka z heretykami, którą prowadzą zwłaszcza mnisi i zakonnicy. Co ciekawe – w zasadzie wyłącznie mężczyźni. Jeżeli kobiety zajmują już jakąś postawę względem heretyków, to zwykle jest to nie tyle czynna walka z nimi, ile próba przywrócenia ich na łono Kościoła, wyrażająca się we współczuciu i modlitwie czy uczynkach miłosierdzia. Taki rozkład zadań wynikał z kulturowych uwarunkowań epok dawnych, w tym również epoki, w której powstawały *Żywoty*. I choć nie brak w dziele jezuita portretów kobiet aktywnych, męźnych, a przy tym wpływowych (co najczęściej wiąże się z arystokratycznym pochodzeniem tych świętych), jak np. św. Małgorzata Węgierska czy św. Paula, to ich rola zasadniczo ograniczała się do pozostawania swego rodzaju wzorcem do naśladowania. Święte te (oraz inne, im podobne) są chyba bardziej wymagające względem samych siebie niż innych, a czasem sprawiają wręcz wrażenie bardziej skupionych na osiągnięciu własnego niż cudzego zbawienia (co uwidacznia się zwłaszcza w przypadku św. Małgorzaty, księżniczki węgierskiej: dąży ona do doskonałości za wszelką cenę, wykorzystując swe ciało, a konkretnie – jego morderczą, jako środek do osiągnięcia celu). Wyjątek stanowią męczennice (np. św. Agnieszka czy św. Dorota), które aktywnie i niezwykle odważnie walczyły z pogańskimi przeciwnikami.

Przyczyn uprzywilejowanej pozycji zakonników i mnichów w walce z heretykami jest co najmniej kilka. Nie ulega wątpliwości, że w dobie kontrreformacji zakony i związane z nimi klasztory stanowiły, obok kościołów, w zasadzie jedyne ośrodki o dużej sile oddziaływania, wywierające wpływ na skupionych wokół nich wiernych (Dyl 1997: 128 i n.; Lenart 2016: 353). Wystarczy prześledzić choćby biografie samego autora *Żywotów*, by zrozumieć, z jaką wielością zadań wiązała się posługa zakonników. Prowadzili oni działalność kaznodziejską, misyjną, nauczycielską, otaczali opieką ubogich i chorych, ale także byli uczestnikami ważnych dysput i sporów teologicznych (Błaszczak 2001: 23–39)⁴, co więcej: z ich głosem liczyć się musieli często nawet najmożniejsi tego świata, o czym Skarga nie omieszcza po wielokroć wspomnieć, z dumą konstatuując, iż wielu świętych nie zważało nawet na majestat królewski, że byli oni często „możnym strasznym”. Znamienny może okazać się przykład św. Antoniego, który: „Jana Kanina, doktora lekarskiego, nigromantyka [tj. czarownika, parającego się czarną magią – E.C.B.], heretyka, Bogarodzicę bluźniącego, spalić dał” (Skarga 1579: 414), św. Wincentego, który zignorował królową Izabelę, gdy ta, pogwałciwszy klauzurę, weszła do jego komórki, czy

⁴ Autor przedstawia zagadnienie misji poszczególnych zakonów i klasztorów szczegółowo: zaznacza, które zgromadzenia nie oparły się reformacji, a które przetrwały i opisuje ich rolę w kształtowaniu ówczesnej pobożności.

św. Bernata, który słowami pełnymi Ducha zgromił heretyka – księcia akwitańskiego Wilhelma, wskutek czego nawrócił się on i także został świętym:

Książę Wilhelm jako schizmatyk a wyklęty od Innocentego, z temi którzy mu przyzwala-
li, za drzwiami stał, a w kościół wnieść nie śmiał. Bernat S., odprawwszy Komunią abo
używanie przinachwalebniejszej świętości, wziął Ciało Boże na patynę, wynidzie z nim
przede drzwii, gdzie było książę, i głosem strasliwym a ognistymi słowy mówić do niego
pocznie: wzgardziłeś prośbą naszą, sług tego Pana, którego widzisz, oto sam Pan do ciebie
idzie, Pan świata wszystkiego, głowa Kościoła tego, który ty prześladujesz, sędzia twój, na
którego sąd przysię masz, ciebie o pokój prosi. Izali i tym wzgardzić chcesz, jakoś nami
wzgardził? Wszyscy około idący biskupi i lud wszystkie płakali. A książę, widząc prze-
naświętsze Ciało Boże w ręku jego i słysząc ony Ducha S. pełne a mocne słowa, drzeć
i prawie drewnieć począł, a jako zarożony upadł na ziemię. Podniosą go jego żołnierze,
a on drugi raz upadł. Aż mu rzecze Bernat S.: wstań, a słuchaj rozkazania Bożego: oto tu
jest biskup piktański, któregoś mocą wygnał, idź, przeproś ojca twego, a bądź posłuszny
Innocentemu, którego słucha wszystkie Kościół S. Boży. On tyran a lew wnetże się stał
owcą; i zarazem uczynił wszystko co kazał (Skarga 1579: 165).

Zakonników i mnichów jezuita bardzo często określa nie tylko jako wojowni-
ków, ale też wiodących „żywot anielski w ciele ludzkim”, „ziemskie w ciele anioły”.
Wnoszą więc oni w przestrzeń *profanum* jakiś element *sacrum*. Pozostają najbar-
dziej zbliżeni do pierwszego, rajskiego człowieka, takiego, jakim na swój obraz
i podobieństwo stworzył go Bóg (Wyrąbkiewicz 2014: 563–580)⁵. Wydaje się
nawet, że są od niego doskonalsi, bo w przeciwieństwie do Adama i Ewy czy na-
wet aniołów (których część nie dochowała wierności Bogu) mogą czynnie stawić
opór złu obecnemu w świecie i oddzielającemu człowieka od Stwórcy. Uosobienie
owego zła stanowi nie tylko sam szatan, z którym oczywiście święci także bezpo-
średnio walczą, ale – jak stara się dowieść kaznodzieja – również „heretycy”. Oba
te podmioty (w świetle wykładni zawartej w *Żywotach*) są w zasadzie równorzędne
i tym samym równie groźne. W literaturze kontrreformacyjnej, w tym w dziełach
Skargi, nie brak stwierdzeń, iż innowiercy to nie tylko narzędzie diabła, ale wręcz
– czarcie potomstwo, a więc sami mają demoniczną naturę. Walka z nimi staje się

⁵ O tej doskonałości, przewyższającej nawet byty anielskie, pisze Skarga w obroku do żywota św. Jana Chryzostoma. Doskonałość tę człowiek otrzymał przy stworzeniu, ale utrzymanie jej jest możliwe, jak stara się udowodnić jezuita, wyłącznie dzięki Eucharystii. Skarga stwierdza odważnie, iż człowiek karmiący się chlebem eucharystycznym wręcz staje się Bogiem – dzięki komunii z Chrystusem. Jest to oczywiście kolejny argument przeciw heretykom, nieuznającym obecności Chrystusa w tym sakramencie: „Myśl sobie, jaką cię potrawą uczczono, a jakiej używasz: takiej, którą widząc aniołowie drżą, i prze światłość patrzeć na nią nie mogą. A **my w jedno ciało z nim się jednoczym, ciałem się jego stając** [podkr. – E.C.B.]. A kto wymówi moc Bożą i wysłowi chwałę Jego? [...] [abyśmy] nie tylo miłością z nim, ale rzeczywiście złączeni i w ciało Jego obróceni byli, to się staje przez pokarm, który nam zostawił” (Skarga 1579: 91).

więc w rzeczywistości walką z szatanem. „Heretyków”, podobnie jak ich „ojca” – diabła, cechuje bowiem ta sama pycha, która niegdyś doprowadziła do buntu i upadku aniołów (Tazbir 1981: 944 i n.; Radoń 1993: 94–100). Jest to więc pycha czartowska, wyrażająca się odrzucaniem autorytetów – w tym wypadku apostołów, świętych i Ojców Kościoła. Skarga wypomina ten grzech innowiercom nader często i to nie tylko w *Żywotach*. W *Kazaniach* jezuita konstatuje: „przykra pycha heretycka gdy gardzą świętymi Doktormi” (Skarga 1595: 42b marg), zaś w *O jedności Kościoła* zwraca uwagę czytelnika na „heretycką hardość, którą wzgardziwszy przełożone swoje, sami sobie niebo otwarzać chcą” (Skarga 1577: 20). Nader często uderza również w podstawowe postulaty protestantyzmu, a więc odnosi się do jego głównych postulatów: *sola scriptura*, *sola fide*, *solus Christus* i obnaża „heretyckie pokrywki, którzy szczerym się Słowem Bożym zdobiąc, do Pisma ukazują, które sobie jako chcą i jako im trzeba wykładają i rozumieją” (Skarga 1577: 35)⁶. Występując „przeciw błuźnierstwu heretyckiemu, które mienić śmiało, iżby inny był Starego, a inny Nowego Zakonu dawca” (Skarga 1579: 2), kaznodzieja oznajmia, iż „heretycka nauka cnoty suszy i korzeń ich podcina” (Skarga 1597: 686a marg).

Innowiercy jawią się zatem jako poważny adwersarz, którego nie sposób lekceważyć. Nie każdy jednakże może z nimi walczyć. Skarga podkreśla, że dla zwykłego chrześcijanina, osoby świeckiej, jest to przeciwnik często zbyt silny. Zaleca więc przede wszystkim strzec się towarzystwa „kacerzów”, jak mówi: uciekać od nich. Wyjątek stanowią zakonnicy, misja czynnej walki z heterodoksją pozostaje zarezerwowana głównie dla nich. Życie zakonne wyrabia cnotę pokory (Skarga 1577: 195; 1579: 357; 1595: 3v; 1597: 680a marg)⁷, ułatwiającą bój z szatanem i jego zastępami – „nowymi heretykami”. Jak sugeruje autor, można mu w tej mierze zaufać, gdyż sam rekrutuje się spośród jezuitów, który to zakon miał szczególną misję w boju z „nowymi sektami”. Co jednak najistotniejsze, ta uprzywilejowana pozycja mnichów i zakonników w walce z heterodoksją znajduje swe źródło również w tym, iż stan ten tradycyjnie reprezentował cały Kościół, był jego żywym obrazem, co odzwierciedlają źródła związane z regułami i kulturą monastyczną – takie jak dwunastowieczna *Dysputa dwóch mnichów*, w której pada znamienne stwierdzenie, iż stan mniszy jest w istocie „samym Kościołem”. A więc to „sam

⁶ Zob. też takie stwierdzenie zawarte w *Żywotach*: „Heretyctwo z grecka od wybierania nazwane jest, bo w nim każdy sobie to obiera, co mu się lepszego być zda” (Skarga 1579: 337).

⁷ W *Żywotach* Skarga uznaje pokorę za absolutny fundament innych cnót. Dopiero kiedy zakonnik wypracuje ją w sobie, może się starać wzmocnić pozostałe (a więc: hojność, czystość, miłość, umiarkowanie, cierpliwość, gorliwość i pracowitość). Pisarze katolicycy bardzo często uznają pokorę za cnotę podstawową, gdyż była ona przymiotem Chrystusa, który dobrowolnie uniżył się, stał się człowiekiem i cierpiał na krzyżu dla zbawienia ludzkości. O pokorze Chrystusa wspomina Skarga we wszystkich swych dziełach. Chrystus stanowił też wzór pokory względem bliźniego. W trakcie swej ziemskiej pielgrzymki uniżył się i przybierał postawę sługi względem apostołów.

Kościół” walczy z heretykami, a nie jakieś rozproszone jednostki, gdyż, wedle wykładni słowa „mnich” (*monas* – ‘jedność’) oraz fragmentu z *Dziejów Apostolskich* (4, 32), mnisi to ci, o których napisano, iż „wszyscy mieli jedno serce i jedną duszę” (Mnich Idung 2010: 431; Gronowski 2013: 85–103)⁸.

W swoich *Żywotach* kaznodzieja stara się udowodnić, że walka z „heretykami”, w której mnisi, zakonnicy, słowem: duchowni odgrywają rolę bezsprzecznie nadrzędną, trwa w zasadzie od, by tak rzec, samego początku i że chwalebne dzieła ich „pogromienia” dokonywali już patriarchowie Starego Przymierza, tacy jak Mojżesz, Aaron (protoplasta rodu kapłańskiego) czy Jozue. Na kartach *Żywotów* czytamy, iż najbardziej się oni „heretykami brzydzili”, gdyż bezwzględnie wykorzeźniali każdą próbę odstępstwa od Prawa Bożego (to szczególnie widoczne w Starym Testamencie, gdzie karą za odstępstwo od wierności Jahwe była śmierć). Także pierwsi mnisi, skupieni w Egipcie tzw. Ojcowie Pustyni, założyciele ruchu monastycznego, zwalczali odszczepieńców. Wedle kaznodziei św. Antoni Egipcjanin:

Heretykiem, aryjanów i manicheuszów towarzystwem tak się brzydził, iż ich i do rozmowy nigdy nie przypuścił, ani im łaskawego nigdy słowa nie dał i twarzy ku nim wesołej nie ukazał. Chyba żeby które słowo ku ich nawróceniu służyło. Powiadał, iż rozmowa ich jest zguba dusze. Aryjanów tak nierad widział, iż i z bliska k nim przystąpić nie chciał. [...] i jawnie aryjany swemi usty potępił, powiadając, iż to są przesłańcy antychrystowi. [...] Syn Boży jest jednoistotny Ojcu, Bóg prawy, urodzony z Ojca, nie stworzony, a aryjanowie nic nie są od pogaństwa różni: ponieważ stworzeniu służą, a w Chrystusa wierząc, i stworzeniem go czyniąc, bałwochwalstwo jawne stroją. Których bluźnierstwem i samy się żywiola brzydzą, i wszystko stworzenie przeklina (Skarga 1579: 57).

W żywocie tego świętego odnajdziemy odpowiedź na pytanie, dlaczego to właśnie mnisi, a także zakonnicy są szczególnie predestynowani do walki ze wszelkim złem, czy to upostaciowionym jako szatan, czy jako innowierca (to rozróżnienie nie ma zresztą większego znaczenia, jeśli przypomnimy sobie o doskonałej przystawalności tych dwóch podmiotów):

Wojny ich [tj. swych uczniów, naśladowców – E.C.B.] z szatanem duchownej, jako hetman napilniej nauczał. W czym był mistrz wielki Antoni święty, umiając dobrze duchowne strzały i siatki szatańskie poznawać i w nich inne przestrzegać. Powiadał, iż z żadnym stanem większej nieprzyjaźni nie mają jako z zakonniki, z mnichami i mniszkami. Na nie nacytrsze i nasubtelniejsze sieci miotają. I na nie, gdy sami nie zmogą, jadowitych i chytrzych czartów przywodzą. Lecz którzy są pilni modlitwy i powo-

⁸ Oczywiście, nie należy zapominać, że słowo „mnich” znaczy również ‘pojedynczy, samotny’, co przyczyniło się do powstania późniejszych definicji: ‘pustelnik, eremita, samotnik’ (tak definiuje to słowo np. Izydor z Sewilli). W tradycji monastycznej te dwa aspekty – jedność wielu oraz „pojedynczość” jednostkowego mnicha nie stoją ze sobą w sprzeczności, ale stanowią fundament monastycyzmu.

łania swego, jednym je znakiem krzyża S. rozplószyć mogą. [...] Powiadał, iż szatan tak jest słaby wiernym, którym Zbawiciel deptać po nim moc dał, że się z niego łatwo naśmiać i krzyżem S. prawie go za nos wodzić mogą⁹. A nawiecszej się boi, modlitwy, czucia, postów, cichości, ubóstwa dobrowolnego, wiarowania próżnej chwały, pokory, gniewu hamowania, miłosierdzia. A nade wszystko czystego serca w miłości Chrystusowej, barzo się lęka (Skarga 1579: 57).

Zwrócić należy uwagę na dwa fragmenty tego cytatu: militarne porównanie świętego do znakomitego hetmana (wspomniany już motyw *Miles Christi*) oraz sposób obrony, którym jest modlitwa i wierność powołaniu. Oręż ten czyni wroga nieszkodliwym do tego stopnia, iż daje się on (co w odniesieniu do opisanych w dziele potyczek świętych z czartami i „heretykami” należy traktować również dosłownie) „za nos wodzić”. W obroku duchownym do cytowanego żywota Skarga przekonuje, iż zalecenia świętego są szczególnie aktualne dziś, kiedy zagrożenie ze strony kacerzów staje się równie realne:

Ten testament S. Antoniego około wiarowania i przestrzegania się heretyckich spółków teraz by miał wielkie miejsce, by się czuć katolicy chcieli. Pospolita to była i u świętych Apostołów, i u innych Ducha Bożego pełnych, iż się ludzi takich barzo strzegli. Sam Apostoł [...] to rozkazuje: Po wtórem, powiada, napominaniu (y trzeciego nie czekając) abyś się heretyka wiarował, wiedząc, iż taki przewrócony jest i grzeszy własnym się swym sumnieniem potępiając. [...] Ad Titum 3. Tegoż sam nauczył Jan, mówiąc: jeśli kto przychodzi do was, a tej nauki nie niesie, w dom go nie przyjmujcie i nie pozdrawiajcie go. Bo kto go pozdrawia, ucześniekiem jest złośliwych jego uczynków (Skarga 1579: 59).

Kaznodzieja powołuje się na autorytet starych pisarzy kościelnych, zwłaszcza Ireneusza, znanego ze swoich zmagañ z gnostykami i z montanizmem. Wspomina także doświadczenia Jana Złotoustego, który czynnie walczył przeciwko arianom:

Potym [arianie – E.C.B.] chytro sobie zjednali, aby na wielkie święta w miasto ich procesyja z śpiewaniem wchodzić mogła. I czynili to, wierszki śpiewając, w których Trójcy S. uwłoczyli. Co zrozumiawszy S. Chryzostom, naczyniwszy antyfon, także z procesyją chodzić, a śpiewać po mieście, sławiąc Trójcą S. katolikom kazał. I schodziły się drugdy ony procesyje z wielkim rozruchem i na się ciskaniem, i mężobójstwem, strona się stronie sprzeciwiając (Skarga 1579: 87).

W żywocie Jana Chryzostoma został ponadto wyeksponowany opisywany już związek szatana i innowierców. Skoro zachodzi między nimi relacja tożsamości, to sposoby walki z jednym i z drugim powinny być takie same. I tak jest w istocie.

⁹ Znamienne, że Skarga podkreśla lęk przed krzyżem zarówno u szatana, jak i u „heretyków”. Motyw znaku krzyża, uznawanego przez katolików za rodzaj egzorcyzmu, którego w równym stopniu boi się tak szatan, jak i „heretycy”, powraca w wielu żywotach.

Zarówno diabła, jak i odszczepieńca można pokonać tą samą bronią, jaką stanowi modlitwa, znak krzyża, posty i czuwania nocne. Kaznodzieja tak opisuje strach kacerzów przed znakiem krzyża (Tazbir 1981: 943):

W komorach, na ścianach, na oknach i na czoła i serca nasze z wielką chucią krzyż kładźmy. Bo to jest znak zbawienia i wyzwolenia pospolitego naszego i łaski a pokory Pańskiej. [...] To się tu kładzie, abyś cny czytelniku obaczył, iż ci heretykowie dzisiejszy towarzystwo z duchy nieczystymi mają, iż tym znakiem odkupienia naszego [...] pomiatają, a jako dyjabli, tak się też i oni im brzydzą. Mamli dar Boży powiedzieć, z młodości mej ta mi sama rzecz kacerstwa obrzydziła, gdy mi powiedziano, iż się żegnać krzyżem ś. zakazują (marg) Heretycy towarzystwo z czarty mają. (–) Pomyślił młody rozum mój, iż z nieprzyjacioły dusznymi znowę mają, którzy, jakom od rodziców słyżał, nawięcej się krzyża ś. boją. Jakoż tak jest bez pochyby. Iż imię ukrzyżowanego wyglądzić i sławę a pamiątkę męki chrystusowej spustoszyć chcą. Acz tego nie wszyscy prze ślepotę swoją baczą. Bo chytry czart w uściech im Chrystusa i Ewanieliją kładzie, ale w postępkach i w końcu ich, swoje królestwo, to jest zapomnienie Boga prawego, funduje i szerzy (Skarga 1579: 92).

Skarga celowo przywołuje te – jedne z najwcześniejszych – świadectwa walki świętych, znamienitych mnichów i Ojców Kościoła z kacerzami, aby tym łatwiej uzasadnić konieczność takiej walki współcześnie. Próbuje tym samym udowodnić, że problem herezji dotykał chrześcijaństwa w zasadzie w każdym momencie historycznym. Jest on niejako „odwieczny” i trwa do dziś. Bohaterowie biblijni: patriarchowie, tacy jak wzmiankowani Mojżesz, Aaron czy Jozue, prorocy, apostołowie są więc nie tylko nimi samymi, lecz stanowią prefigurację (typ) (Domaradzki 2011: 19–20, 23–25; Simonetti 2000: 108–347) kolejnych pokoleń świętych: „sukcesorów”, jak powiedziałby Skarga, którzy w planie ziemskim kontynuują rozpoczęte przez swych antenatów dzieło. Na mocy praw typologii i alegorezy opisywani bohaterowie wpisują się w plan „wiecznej terażniejszości”, dzięki czemu:

Mamy tu do czynienia ze zmianą rozumienia terażniejszości, która nie ulega [...] redukcji do przeszłości [...] ale raczej do przyszłości, pojmowanej jako obszar nieskończoności. Dlatego zdarzenie terażniejsze nie jest konsekwencją zdarzenia przeszłego, od którego można zacząć odmierzać czas, a znając cykl – przewidzieć ponowne jego zaistnienie. Jest ono zdarzeniem aktualizującym się w odpowiednim momencie (Kairos) w przyszłości (Mitrowski 1993: 87).

Święci nie walczą więc z innowiercami „dziś”, nie walczyli też z nimi „kiedyś”, ale walka ta rozpięta zostaje w czasie rozumianym jako wieczne *continuum*. W odniesieniu do prozy jezuita dokładnie scharakteryzował ten fenomen Mirosław Korolko:

nie uznaje Skarga żadnej perspektywy czasowej. (W myśleniu figuratywnym kategoria czasu nie istnieje). Dla kaznodziei postaci Mojżesza, Jozuego, Konstantyna Wielkiego i polskich królów stanowią obwód zamknięty. Skarga opisuje wszystkie zdarzenia, jak gdyby ogarniał je jednym spojrzeniem, jak gdyby był ich bezpośrednim świadkiem bądź uczestnikiem. [...] Czas przeszły jest tu zastosowany jedynie formalnie (opisowo); w rzeczywistości między Mojżeszem i prymasem Karnkowskim [...] jest jedna wielka teraźniejszość. Metoda figuralna bazuje na analogii dwu lub kilku odległych czasowo zdarzeń. Taka jest specyfika metody interpretacji figuralnej, gdzie jedno realne [...] zdarzenie historyczne tłumaczy kaznodzieja drugim realnym zdarzeniem (Korolko 1972: 102–103)¹⁰.

Takie „ustawienie” bohaterów wobec czasu niejako wymusza odpowiednie ich usytuowanie także w przestrzeni. Staje się to możliwe dzięki dogmatowi o świętych obcowaniu, który został sformułowany w tzw. symbolu apostoelskim. *Credo*, na które powołuje się również Skarga, określa Kościół jako wspólnotę żywych na ziemi oraz zmarłych, przebywających już w niebie. Słowo „zmarły” w odniesieniu do świętych nie wydaje się może zbyt fortunne, gdyż – jak zapewnia kaznodzieja – pozostają oni żywymi członkami Kościoła, a ich żywot jest nawet lepszy od doczesnego. Dzięki świętych obcowaniu Kościół stanowi zatem wspólnotę ponad czasem i ponad przestrzenią (Misiarczyk 2007; Misiurek 2013: 418–419). We wspólnocie tej odzwierciedlają się tedy boskie przymioty. To zaświadcza o jej boskiej genezie, w opozycji do rozlicznych „sekt” i „schadzek”, jak określa zgromadzenia innowiercze Skarga, eksponując ich pochodzenie nie od Boga oraz jego wybrańców-świętych – od których „kacerze”, nieuznający ich kultu, odcięli się – ale od człowieka. W *O jedności Kościoła* kaznodzieja, podobnie jak w *Żywotach*, charakteryzuje „kościół heretyków” i podkreśla właśnie jego „samosłaństwo”, a więc to, że nie wywodzi się on od Chrystusa i apostołów, ale od wszelkiej (*lege*: podejrzanej) maści „ministrów”, będących diabelskimi wysłannikami¹¹. W swoich pismach Skarga bodaj najczęściej uderza w fakt, że (w przeciwieństwie do Kościoła zjednoczonego pod przywództwem papieża) innowiercy pozostają rozproszeni, rozdzieleni na wiele odłamów, stąd „heretycki i fałszywy kościół ma około boskich w Chrystusie rzeczy rozterki, nieustawiczość, pokątność i samosłaństwo” (Skarga 1577: 17). Cechą zgromadzeń innowierczych jest zatem brak jedności. Nie dość,

¹⁰ Według Krzysztofa Obremskiego, „oddalenie w czasie i przestrzeni zostaje zneutralizowane, a może nawet – zniesione [...] przeszłość jawi się jako możliwość przyszłości, to zaś, co się staje, zawsze oczekuje swego „potem”, jako rzeczywistej możliwości” (Obremski 2004: 109).

¹¹ Zestawienie „ministrów” z szatanem szczególnie często pojawia się u Wujka, który nazywa ich wprost „ministrami szatańskimi (a. czartowskimi)”, zob. np. taki fragment z Nowego Testamentu: „Właśny znak heretyków, odszczepieńców i oderwańców jest od katolickiej wiary odstępować i przystawać do nauk obłądnych, ministrów czartowskich” (Wujek 1593: 728).

że „odszczeplińcy” doprowadzili do rozpadu Kościoła, to nie potrafią się porozumieć sami ze sobą, stąd brak stabilności doktryny czy przywódcy, które łączyłyby ich wszystkich: „nastawają heretyctwa ale prętko giną, a co minister i heretyk, to nowina” (Skarga 1577: 23). Ponadto w *Kazaniach* jezuita opisuje jeszcze agresję „odszczeplińców”, którzy zagrażają katolikom w sposób jak najbardziej namacalny, dopuszczając się ataków na nich: „kapłany rozpedzili, dochody kościelne na pożytki swoje obrócili. A drugie niesprawiedliwie i gwałtem katolikom odjąwszy: ministrami swemi osadzili” (Skarga 1595: 453b). A zatem: „heretycy nowi” są groźni podwójnie, ponieważ ich niszcząca działalność dotyka zarówno dóbr duchowych (Skarga 1597: 700b), jak i materialnych Kościoła. I na obu tych polach winni być zwalczani przez doświadczonych „rycerzy”.

Wiemy już, że (wedle wykładni Skargi) „odszczeplińcy” stanowią zagrożenie dla katolików. Przejdźmy teraz zatem do tego, jak przedstawia autor *Żywotów* walkę zakonników, następców apostołów i patriarchów, z „heretykami”. Odbywa się ona z reguły poprzez organizowanie gromadzących wiernych (ale i przeciwników!) procesji, nabożeństw, „dysputacyj” czy kazań. Kaznodzieja przedstawia je w sposób bardzo obrazowy, są to sceny niezwykle atrakcyjne, spektakularne, to na nich cięży nierzadko niemal cała akcja danego żywota. Często przytoczone zostają słowa z kazań świętych (Skarga albo je rekonstruuje, albo przytacza za źródłami, na które się powołuje i wymienia na wstępie każdego z żywotów lub wylicza w obroku duchownym czy nawet na marginesach). Jezuita opisuje też zachowanie świętych w starciu z przeciwnikami. Oczywiście, osią konstrukcyjną owych obrazów staje się znów antyteza: „heretykowie” jawią się jako pyszni, np. przybywają na dyskusję z, jak określa to autor, „pompą”, są nadęci i pewni siebie. Ich przeciwnicy-święci okazują się ucieleśnieniem skromności i pokory, stawiają się na miejscu np. w podłym odzieniu i boso, jadąc na osiołku. To oczywiste nawiązanie do sceny biblijnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Innym znów razem sytuacja jest odwrotna: święci występują w kosztownych szatach, w pełni majestatu (np. we wspaniałym odzieniu biskupim), co czyni odpowiednie wrażenie na zebranych, będąc widocznym znakiem mocy danej im od Boga. W obu tych przypadkach – a więc czy pełni modestii, czy też we wspanialej postawie – za pomocą „ognistych słów”, jak opisuje to kaznodzieja, święci dokonują „pogromienia heretyków”, błyskawicznie rozprawiają się z przeciwnikiem, który jawi się jako mizerny i znikomy wobec ich potęgi. Jednak nie tyle forma i środki oddziaływania na kacerzy są tu najważniejsze, lecz ich skutek. Otóż wiele ze spotkań zakonników z „heretykami” kończy się ośmieszeniem (zwykle publicznym) tych ostatnich. Taka prezentacja finału istotnych przecież

sporów teologicznych może się wydawać czytelnikowi czymś zaskakującym, bo nielicującym z powagą sytuacji. W ten sposób jednak Skarga udowadnia dobitnie (eksponuje to choćby w przytaczanych wyżej fragmentach *Przedmowy* oraz żywota św. Antoniego), iż potęga innowierców jest pozorna i dla wytrawnego znawcy ich sztuczek stają się oni słabi, a nawet – śmieszni. Ośmieszanie przeciwnika, ukazywanie go w tekście za pomocą takich zabiegów estetycznych jak deformacja czy nawet groteska, nie zdarza się wcale tak rzadko w omawianym zbiorze hagiograficznym. Oczywiście nie oznacza to, że autor *Żywotów* bagatelizuje przeciwnika, tylko pragnie obnażyć jego słabość w porównaniu z gorliwym, pewnym siebie katolikiem. Zgodnie z duchem parenezy, Boży wybrańcy muszą bowiem pozostać niezwykłymi.

Przykłady opowieści o świętych, w których Skarga ośmiesza innowierców i ukazuje ich słabość w starciu z zakonnikami można mnożyć. Jednym z nich jest żywot św. Dominika, który angażował się w spory z tzw. neomanichejczykami (albigensami i waldensami). Skarga, kreśląc literacki portret tego świętego, ojca wszystkich dominikanów, skupia się na jego walce z „heretykami”. Opisuje np., jak podczas jednego ze starć poddano dzieła przeciwników próbie ognia i wody. Dominik spisał swoje poglądy w okazałej księdze, podobnie uczynili jego adwersarze. Kiedy poddano oba woluminy działaniu niszczących żywiołów, ocalała tylko nauka katolicka, oczywiście – ku uciechu zgromadzonych licznie wiernych. Innym razem ten sam zakonnik był świadkiem osobliwej sceny. Oto do kobiet, tkwiących w „błędzie kacerstwa”, które weszły do kościoła, bezczeszcząc jego uświęconą przestrzeń, podszedł piekielny kot: cały czarny, ogromny jak pies, „z krwawym językiem”, który „je barzo zastraszył”. Bestia z piekła rodem nie chciała odejść od grzesznych niewiast, ale natrętnie łasiła się do nich, ustąpiła dopiero wówczas, kiedy wyczuła obecność świętego. Demoniczny kot na widok Dominika wdrapał się na sznureczek od kościelnego dzwonka i „zniknął”. Inny święty, franciszkanin Antoni Padewski, wygrał „dysputyję” z sektą sakramentarzy, którzy nie wierzyli, iż Bóg jest obecny w konsekrowanej hostii. Przeciwnicy zostali przez zakonnika publicznie ośmieszeni, gdyż wygłodniały osioł, przywiedziony przez „kacermistrza”, by uzasadnić rację sakramentarzy, nie chciał jeść podanego mu owsa, a zamiast tego uczcił swego Stwórcę, ukrytego w chlebie eucharystycznym. Skarga (z wyraźną satysfakcją) tak konkluduje to zdarzenie: „O jakie wesele katolikom, o jaka hańba heretykom!”, a na marginesie dodaje jeszcze: „Zwingliani głupszy niżli osłowie”. Cud ten był tym bardziej spektakularny również z tego powodu, iż „on kacermistrz przed wszystkim ludem zarzekł się niewierności swej” (Skarga 1579: 545). Spośród franciszkanów rekrutował się także św. Bernardyn. Wychłostał on powrozami zakochaną w nim wszetecznicę, która po tym zdarzeniu nawróciła się. Osobliwy jest także przypadek dominikanina Piotra z Werony, który został świętym szczególnie zasłużonym

w walce z heretykami, choć sam pochodził z kacerskiego domu. Świątobliwy mąż „często je na gadanie wyzywał, jako lew jaki, i wielkiemu się ich pocztu stawiać”, walczył z nimi za pomocą cudów, które nie tylko odbierały „heretykom” autorytet, ale zwyczajnie ich ośmieszały:

przywiedli nań heretykowie lud niemały i jednego żwawego i tubalnego głosu ministra, który miasto słusznej dysputacyjej, wołaniem i szemranim ludu zatłumić chciał słowa prawdy. A S. Piotr, widząc ono kłamiwego wrzeszczenie, a iż miejsca odporom jego nie dawali, prosił P. Boga, aby sam radzał, jakoby jego prawda i sładzy jej posromoceni nie byli i wnetże on żwawy i słowny heretyk jako pień niemem został. Pocznie dopiero S. Piotr doganiać fałszu jego i wołał nań: mów, odpowiadaj, ale jako kamień, słup jaki stojał, nic mówić niemogąc. Z wielkim wstydem poszli fałszerze, słów boskich nieprzyjaciele, a lud się Boży weselił ze wszystkich onych cudownych postępów kaznodzieje swego (Skarga 1579: 372–373).

Jak ukazują powyższe przykłady, adwersarze świętych (co stanowi celowy zabieg autora) zwykle są naszkicowani grubą kreską. Grubą także w znaczeniu staropolskim, a więc jawią się jako ludzie „grubi”: prostaccy, pospolici, barbarzyńscy, nieokrzesani, niekulturalni, niewykształceni, głupi, niesubtelni. Słowo to w odniesieniu do przeciwników religijnych znaczy też: powierzchowny, nieprawidłowo rozumujący, opierający się na doświadczeniu zmysłowym (Wilczewska 1974: 162–166). Przymiotniki „gruby” i „sprosny” tworzą zresztą w *Żywotach* (czy np. *Kazaniach*) połączenia z rzeczownikiem „heretyk”. Powstałe w ten sposób wyrażenia: „gruby heretyk” czy „heretyk sprosny” nie wymagają wszakże głębszego omówienia. Niejednokrotnie jezuita za pomocą tego pejoratywnego określenia opisuje też walory umysłowe przeciwników, a raczej ich brak. Tu przymiotnik „gruby” łączy się z innym określeniem – „bydlęcy”, w znaczeniu przenośnym: „niegodny człowieka, głupi, grzeszny” (Zdanczewiczowa 1968: 80–81): „Przetoż brzydźmy się temi heretyctwy, które do tak grubego i bydlęcego nierozumu przywodzi szalone od Kościoła ś. odstąpienie” (Skarga 1595: 118b).

Żywoty dostarczały więc czytelnikom pewnego wzoru osobowego, który należało naśladować, aby skutecznie przeciwstawić się heterodoksji (Lenart 2016: 378) i pozostać wiernym synem Kościoła. Poza nim, jak zaznacza po wielokroć Skarga – nie ma zbawienia (Kelly 1988: 156–159; Kościelny 2017: 266–272; Terka 2014). Kaznodzieja kreśli bardzo spójną wizję Kościoła jako, z jednej strony, wspólnoty ufundowanej przez samego Chrystusa, z drugiej – od samego początku stanowiącej jedność również dzięki wysiłkowi świętych: „sukcesorów”, następców apostołów czy nawet patriarchów (od Mojżesza począwszy), proroków. To oni – czy to w planie ziemskim, czy też wiecznym (za pośrednictwem dokonywanych tak docześnie, jak i pośmiertnie cudów) – bronią tej wspólnoty przed rozbitciem. Mierzą się ze złem.

Jak naucza Skarga, owo zło nie jest czymś abstrakcyjnym, ale przyjmuje konkretną formę. W *Żywotach* uosabiają je „odszczepieńcy”, którzy odłączając się od (jak określa to autor) Matki-Kościola, opowiadają się po stronie szatana i stają się w końcu z nim tożsami. *Żywoty*, choć bez wątplenia ukazują grozę związaną z obcowaniem z diabłem ukazwanym raz jako on sam¹², innym razem jako zastęp „heretyków”, należy jednak uznać w pierwszym rzędzie za apoteozę niezwykłych rycerzy Chrystusa, którzy mężnie prowadzą Bożą owczarnię przez kolejne stulecia. Przewodnictwo to będzie trwało po wsze czasy, aż do skończenia świata, kiedy powracający Chrystus przywróci jedność odnowionemu Kościołowi – jak stara się przekonać czytelnika Skarga. Zanim to jednak nastąpi, święci pozostają „prawym murem” i „słupami” Kościoła: ich nauka stanowi gwarancję jego potęgi i przetrwania.

BIBLIOGRAFIA

Teksty źródłowe

Lippomano Alojzy. 1554. *Sanctorum Priscorum Patrum Vitae*. Rzym.

Mnich Idung. 2010 (tekst prawdopodobnie z XII wieku). *Dysputa dwóch mnichów*. W: *Polemika kluniacko-cysterska z XII w. Dysputa dwóch mnichów, Apologie oraz List 28 Piotra Czcigodnego*. Red. Michał T. Gronowski. Tyniec–Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec. ISBN: 978-83-7354-358-4. S. 347–453.

Skarga Piotr. 1577. *O jedności Kościoła*. Wilno: Drukarnia Radziwiłłowska.

Skarga Piotr. 1579. *Żywoty świętych*. Wilno: Drukarnia Radziwiłłowska.

Skarga Piotr. 1595. *Kazania na niedziele i święta*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka.

Skarga Piotr. 1597. *Kazania Sejmowe*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka.

Skarga Piotr. 1610a. *Kazania przygodne*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka.

Skarga Piotr. 1610b. *Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka.

Wujek Jakub. 1593. *Nowy Testament*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka.

Opracowania

Barycz Henryk. 1971. *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*. Warszawa: PIW. S. 652–676.

Błaszczak Tomasz. 2001. *Zakony na Śląsku w czasach reformacji i reformy kościelnej oraz ich znaczenie*. „Saeculum Christianum”, nr 1. ISSN: 1232-1575. S. 23–39.

¹² Wiele opowieści zawartych w zbiorze to historie osobistych zmagani świętych z czartem, zob. np. żywoty św. Antoniego, św. Benedykta czy św. Wilhelma.

Ceccherelli Andrea. 2003. *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*. Izabelin: Świat Literacki. ISBN: 83-88612-38-7.

Domaradzki Mikołaj. 2011. *Między alegorią a typologią. Uwagi o hermeneutyce Orygenesa*. „Przegląd Religioznawczy”, nr 1. ISSN: 1230-4379. S. 17–27.

Dyl Janusz. 1997. *Sobory powszechne w drugim tysiącleciu chrześcijaństwa*. Tarnów: Biblos. ISBN: 83-85380-86-8.

Gronowski Michał T. 2013. *Spór o tradycję. Cluny oczyma swoich i obcych: pomiędzy pochwałą a negacją*. Tyniec–Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec. ISBN: 978-83-7354-463-5.

Hawrysz Magdalena. 2012. *Polemiczna twórczość Marcina Czechowica w perspektywie genologii lingwistycznej*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego. ISBN: 978-83-7842-042-2.

Kapuścińska Anna. 2008. *Żywoty świętych Piotra Skargi. Hagiografia – parenetyka – duchowość*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. ISBN: 978-83-7241-672-8.

Katechizm Kościoła katolickiego. 1994. Poznań: Pallotinum. ISBN: 83-7014-221-4.

Kelly John N. D. 1988. *Początki doktryny chrześcijańskiej*. Przel. Julia Mrukówna. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX. ISBN: 83-211-0930-6.

Korolko Mirosław. 1972. *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

Kościelny Robert. 2017. *Dzieje Reformacji w Polsce*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX. ISBN: 978-83-2111-991-5.

Lenart Mirosław. 2006. *Dwa polskie teksty „ku przyzbrojeniu wojownikowi chrześcijańskiemu” z pierwszej połowy XVII wieku*. „Napis”, nr XII. ISSN: 2719-4191. S. 287–303.

Lenart Mirosław. 2009. *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w literaturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVII w.)*. Warszawa: Wydawnictwo IBL. ISBN: 978-83-6175-703-0.

Lenart Mirosław. 2016. *Wzorce osobowe doby potrydenckiej w perspektywie idei walki*. W: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego* („Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości”, t. VI). Red. Justyna Dąbkowska-Kujko. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. ISBN: 978-83-2352-598-1. S. 351–387.

Misiarczyk Leszek. 2007. *Osiem logismoi w pismach Ewagriusza z Pontu*. Kraków–Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów. ISBN: 978-83-7354-195-5.

Misiurek Jerzy. 2013. *Świętych obcowanie*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. XIX. Red. Edward Gigilewicz. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. ISBN: 83-8666-800-8. S. 418–419.

Mitrowski Grzegorz. 1993. *Kosmos. Bóg. Czas*. Katowice: Uniwersytet Śląski. ISBN: 83-226-0456-3.

- Mruk Wojciech.** 2018. *Homo sanctus. Wzorce świętych w Europie Łacińskiej w średniowieczu.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. ISBN: 978-83-0120-214-9.
- Nowicka-Jeżowa Alina.** 2016. *Pokolenia trydenckie między tradycją a wyzwaniem przyszłości.* W: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość polskiego katolicyzmu* („Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości”, t. VI). Red. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. ISBN: 978-83-2352-598-1. S. 21–102.
- Obremski Krzysztof.** 2004. „Wielka terażniejszość” i alegoreza jako konteksty sarmackiego mesjanizmu. „Barok”, nr 1. ISSN: 1232-3233. S. 105–117.
- Petry-Mroczkowska Joanna.** 2004. *Siedem grzechów głównych dzisiaj.* Kraków: Wydawnictwo M. ISBN: 978-83-7595-834-8.
- Radoń Sławomir.** 1993. *Z dziejów polemiki antyariańskiej w Polsce XVI–XVII wieku.* Kraków: Universitas. ISBN: 83-7052-158-4.
- Simonetti Manlio.** 2000. *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej.* Kraków: Wydawnictwo WAM. ISBN: 83-7097-702-2.
- Tazbir Janusz.** 1970. *Sarmatyzacja katolicyzmu w XVII wieku.* W: *Wiek XVII – Kontrreformacja – Barok. Prace z historii kultury.* Red. Janusz Pełc. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. S. 7–37.
- Tazbir Janusz.** 1978. *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji.* Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Tazbir Janusz.** 1981. *Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie wyznaniowej XVI–XVII w.* „Kwartalnik Historyczny”, nr 4. ISSN: 0023-5903. S. 939–953.
- Terka Mariusz.** 2014. *O możliwości zbawienia poza Kościołem. Wybrane zagadnienia soteriologii św. Augustyna.* „Vox Patrum”, t. 62. ISSN: 0860-9411. S. 511–539.
- Wilczewska Krystyna.** 1974. *Gruby.* W: *Słownik polszczyzny XVI w.* T. VIII. Red. Maria Renata Mayenowa. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. S. 162–166.
- Wyrąbkiewicz Agnieszka.** 2014. „Z człowieka powstaje Bóg”. *Terminologia przebóstwienia w pismach św. Grzegorza z Nyssy.* „Vox Patrum”, t. 62. ISSN: 0860-9411. S. 563–580.
- Zawada Marian.** 2010. *Siedem pieczęci zła. Bezdroża człowieka pomiędzy grzechem pierwotnym a śmiercią Boga.* Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych. ISBN: 83-7305-028-0.
- Zdancewiczowa Leokadia.** 1968. *Bydłęcy.* W: *Słownik polszczyzny XVI w.* T. III. Red. Maria Renata Mayenowa. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. S. 80–81.
- Zierhofferowa Zofia.** 1974. *Heretyk.* W: *Słownik polszczyzny XVI w.* T. VIII. Red. Maria Renata Mayenowa. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Ewa Cybulska-Bohuszewicz

“HE WAS VERY HARSH WITH HERETICS [...] SO THAT THEY CALLED HIM
A HAMMER AGAINST HERETICS”: SAINTS AS THE PROPONENTS OF FIGHT
AGAINST HETERODOXY AND THE GUARDIANS OF THE UNITY OF THE CHURCH
(BASED ON *ŻYWOTY ŚWIĘTYCH* BY PIOTR SKARGA)

(abstract)

The article examines *Żywoty świętych* (*The Lives of Saints*) by Piotr Skarga and the protagonists' fight against those whom the author calls the “new heretics”. Written in Polish and rich in persuasive artistic devices that influence the reader's imagination, Skarga's book turned out to be an extremely effective tool of re-Catholicization in the Counter-Reformation era. The author vividly describes the stories of God's chosen ones, showing them as active agents in the eternal battle with Satan, in the text embodied by the “dissenters”. By the power of parenthesis and allegoresis, even figures as distant as Moses or the Desert Fathers prefigure Skarga's model of a saint: the Soldier of Christ who protects the unity of the Church.

KEYWORDS

dissenters; Protestants; Catholics; saints; Piotr Skarga